

Jadąc na mecz Czarni Otmuchów – Orzeł Żłinice naszły mnie wspomnienia. Przypomniałem sobie, że dwa lata temu z radością pisałem, że będę miał gdzie jeździć na mecze, bo wtedy równocześnie Odra Opole awansowała do II ligi, Czarni Otmuchów do III, a FK Mikulovice do III ligi czeskiej, która jest III nie tylko z nazwy. Tymczasem teraz Odra jest w III, Mikulovice grają na ... 8. poziomie rozgrywkowym, a Czarni, którzy grają w IV lidze, na dwie kolejki przed końcem mieli tylko 4 punkty przewagi nad Mechnicami, które były na pierwszym miejscu spadkowym. Zwycięstwo nad Orłem gwarantowało więc piłkarzom z Otmuchowa pewne utrzymanie.



Pomimo, że mecz był dla gospodarzy niezwykle ważny, to nie wzbudził olbrzymiego zainteresowania. Naliczyłem 90 widzów. Tak niską frekwencję częściowo tłumaczy olbrzymi upał, jaki panował w sobotnie popołudnie. Powodem tego nie były zbyt drogie bilety, bo tych nie

sprzedawano. Wstęp na ten mecz był bezpłatny.

Zapewne warunki pogodowe tłumaczą tempo w jakim rozgrywano ten pojedynek. Początkowo było to jednak zacięte i dobre spotkanie. Było tak do zdobycia bramki przez gospodarzy. Od tego momentu tempo gry spadło. Czarni skupili się na kontrolowaniu wydarzeń boiskowych. Z kolei goście sprawiali wrażenie, że nie czują się na siłach odwrócić losów tego meczu, a zarazem są zadowoleni, że gospodarze nie forsują tempa z pierwszych minut. Taka sytuacja na tyle uspiła otmuchowian, że w II połowie goście trafili w słupek.

Po meczu na środku boiska zawodnicy Czarnych celebrowali fakt, że utrzymali się w IV lidze opolskiej.

Zawodnicy Orła rozegrali przedostatni mecz w tej lidze, bo już wcześniej zapewnili sobie spadek. Jest to pierwszy spadek w 33-letniej historii Orła Żłinice.

{morfeo 101}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}